

## ZWROT WS. ADELAIDE. PREMIER ZABLOKOWAŁ ZAKUP?

---

Premier Mateusz Morawiecki "zablokował" zakup ponad 25-letnich australijskich fregat Adelaide - pisze Polska The Times.

Jak podaje Polska The Times, premier Mateusz Morawiecki sprzeciwił się zakupowi fregat Adelaide od Australii i "zablokował" transakcję, choć za jej realizacją opowiadało się Biuro Bezpieczeństwa Narodowego jak i szef MON Mariusz Błaszczak. Z nieoficjalnych informacji wynika, że decyzja o anulowaniu zakupu fregat była konsultowana z władzami Prawa i Sprawiedliwości. Jeszcze niedawno planowano, że podczas trwającej wizyty prezydenta Andrzeja Dudy w Australii w tej sprawie podpisany zostanie list intencyjny, jednak prawdopodobnie do tego nie dojdzie. Nie ma w tej sprawie oficjalnego komunikatu. Kilka dni temu minister Błaszczak mówił w TV Trwam, że żadne decyzje dotyczące zakupu fregat nie zapadły.

O koncepcji zakupu używanych fregat Adelaide po raz pierwszy poinformował oficjalnie w marcu 2017 roku w Sejmie gen. bryg. Jarosław Kraszewski z Biura Bezpieczeństwa Narodowego. W kwietniu tego samego roku [fakt prowadzenia rozmów ws. Adelaide potwierdził Defence24.pl australijski resort obrony](#). Miał to być sposób na szybkie zwiększenie potencjału Marynarki Wojennej. Fregaty Adelaide należą do typu Oliver Hazard Perry, podobnie jak ORP "Gen. K. Pułaski" i ORP "Gen. T. Kościuszko", zostały jednak częściowo zmodernizowane przez Australijczyków. Plan pozyskania tych jednostek wzbudził jednak wiele kontrowersji.

**Czytaj też:** [Fregaty Adelaide: Za i przeciw \[OPINIA\]](#)

Zakup ponad 25-letnich fregat oznaczałby bowiem, że środki przeznaczone na ich zakup - według części szacunków, przytaczanych przez Polska The Times od 2 do 3 mld zł - zostaną praktycznie w całości skierowane za granicę z pominięciem krajowego przemysłu stoczniowego i obronnego. Dlatego transakcji sprzeciwił się niedawno minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk. Kierowany przez niego resort stopniowo przejmuje nad MON nadzór nad wchodzącymi w skład PGZ stoczniami, które miały realizować budowę nowych bojowych okrętów nawodnych Miecznik i Czapla. Nawet jeżeli te programy nie zostałyby zamknięte, to zakup Adelaide z pewnością przyczyniłby się do spowolnienia ich realizacji.

**Czytaj też:** [Spór w rządzie o Adelaide. Gróbarczyk: Nie chcemy hamować budowy okrętów w polskich stoczniach](#)

Wątpliwości budzą też zdolności bojowe samych fregat. Choć otrzymały one w trakcie

modernizacji pociski przeciwlotnicze SM-2 i ESSM, to nadal dysponują starym dwuwspółrzędnym radarem kierowania uzbrojeniem AN/SPS-49. To bardzo mocno ogranicza możliwości wykorzystania tych rakiet, w szczególności w obronie przed zmasowanym atakiem raketowym, a z takim zagrożeniem należy się liczyć na Bałtyku.

**Czytaj też:** [Błaszczak: żadne decyzje w sprawie australijskich fregat nie zapadły](#)

Wreszcie, ewentualny zakup fregat Adelaide oznaczałby konieczność przyjęcia ich zestawu uzbrojenia i systemu walki w obecnej konfiguracji i następnie utrzymywania go głównie z pomocą zagranicznych wykonawców, podczas gdy na nowych okrętach może on zostać projektowany według potrzeb uwzględniając zarówno zdolności bojowe, jak i możliwości wsparcia oraz zabezpieczenia eksploatacji. Obawy budzi też koszt tzw. cyklu życia fregat (utrzymania ich w służbie), jako że dysponują w dużej mierze specyficznymi, australijskimi systemami uzbrojenia. Dwie jednostki których dotyczy koncepcja zakupu przez Polskę, to dwa ostatnie dostępne okręty tego typu.

**Czytaj też:** [Fregata HMAS „Darwin” nie dla Polski, a dla płetwonurków](#)